

Skurwysynu nie ma żadnych reguł
Tylko oceany pełne meduz
Dopijam ostatnią szklankę gniewu
Teraz unosimy wzrok ku niebu
Zarobiony, zblazowany dzieciak
Dobrze budzić się na starych śmieciach
Czuję jakbym spał ze trzy stulecia
Chyba pora rozpakować plecak
Wczoraj zasypiałem w sercu slumsów
Tuląc do poduszki butlę wody
Wczoraj grałem w mieście Boga w tańcu
Małolaci celowali z uzi
Ubierałem kolonialne szaty
Skurwysyny żadne all inclusive
Patrzac w oczy azjatyckiej szmaty
Patrzac na tych wszystkich biednych ludzi
Rozjebałem swój pogląd na atom
Rozdaliśmy trochę sosu braciom
Pałac marokański haszysz za to
Że nie nazwę tego gówna pracą
Wczoraj jadłem Tadżin gdzieś pod Fezem
Przemierzając z rapem całe Stany
Będę rapował tę prawdę Jese
Walcz ze skorumpowanymi psami

Bangkok
London Heathrow
This is the final boarding call

Wczoraj byłem gdzieś na końcu świata
Głaszcząc słonie na lankijskich wioskach
Nie wiesz co się robi w rezerwatach
Nie wiesz co potrafi zrobić forsa
Wczoraj byłem szejkiem w Emiratach
I krążyłem po paryskim getcie
Przetańczyłem długą noc na Lapa
Brazylijska kawa ma jebnięcie
Zajadałem pizzę w L'Archette
Popijałem sake w Nanashi
Podawali kolumbijski tester
Ale weź mi wypierdalaj z tym
Wyruszyłem w kraj na stopa, chłopak
Ten najdzikszy, który znałeś z bajek
Jak przeżyłem się zegnałem chociaż
O Bogu już Ci opowiadałem
Wczoraj przejechałem pół Europy
Obok ludzi co się lubią bawić
Pomyślałem, nic już nie zaskoczy
Później wyjechałem za Reykjavik
Wczoraj kochałem się z nią w Italii
Rzuty kamieniem od Koloseum
Nie robiłem tego, by się chwalić
Ale wyjdzie stąd kilka numerów

Brasil is still a country that stir the imagination
In India, egypt is spiritual
Super continent made up of Africa, Madagascar

London it the most surveilled city on the planet
Bangkok, the Thailand's present capital, the city was founded in 1782

Miałem w kieszeni z dwadzieścia walut
Na paszporcie kilkanaście wiz
Wygrywałem miliony ariarów
Krupier za to dostawał ładny tip
Stałem u podnóża Himalajów
Kiedys wejść tam na górę w końcu
Co UNICEF zrobił dla Nepalu
Nawet flaga nie ma czterech kątów
Wczoraj mylili mnie z gangiem w Auckland
Maorysi to się lubią bujać
Choć intencje mamy tylko dobre
Uważaj, co wrzucasz na tatuaż
Wczoraj podziwiałem gejszę w Kioto
Gdy w świątyni walił ciężki dzwon
Kiedy w Doha się rozlewał botoks
Widzieliśmy życie z innych stron
Wczoraj żyłem kurwa tylko dzisiaj
Zaliczając australijski sezon
Uśmiechnięty mocno tuląc misia
Jak możecie nosić skórę zwierząt?

Tylko oceany pełne meduz
Byłem tu, byłem tam i zebrałem parę doświadczeń
Ale tutaj czuję się jak nigdzie
Teraz mogę krzyknąć: „Ale życie!”
Tylko oceany pełne meduz
Byłem tu, byłem tam i zebrałem parę doświadczeń
Teraz unosimy wzrok ku niebu
Wrócił pierdolony Odyseusz

Wczoraj kupowałem w Montmartre
W dresie przechadzałem Champs Élysées
Znowu Francja no bo coś w niej jest
Będę starszy to tam kupię klitę
Wczoraj zmieniałem świadomość changą
Tańczył nade mną skrzydlaty szaman
Awaryjnie lądowałem, strach, co?
Ale w garści był jebany xanax
Wczoraj płynąłem piracką łódką
Ludzie mieli gruby obłęd w oczach
Wieloryby pięć metrów za burzą
Na pokładzie była tylko ropa
Wczoraj przemierzałem świat koleją
Jedząc curry albo butter chicken
Nie mam, ale stary, a tak serio
Teraz mogę krzyknąć: „Ale życie!”
Indonezja to był raj na ziemi
Chociaż Boga nie znalazłem do dziś
I to wszystko mnie musiało zmienić
W Łydyńi upłynęło sporo wody
Jestem kurewsko zmęczony byciem
Nadal szukam sensu, szukam celu
Ale tutaj czuję się jak nigdzie
Wrócił pierdolony Odyseusz